

PRZEMYSŁAW JAGIEŁA

Archiwum Państwowe w Opolu

ORCID: 0000-0003-0330-7262

## ŚLEDZTWO CENTRALI BADANIA ZBRODNI NARODOWOSOCJALISTYCZNYCH W LUDWIGSBURGU W SPRAWIE ZBRODNI DOKONANEJ NA POLSKICH ŻOŁNIERZACH POD CIEPIELOWEM 8 WRZEŚNIA 1939 ROKU

Wymieniony w tytule mord, który miał miejsce w okolicach wsi Dąbrowa, znajdującej się przy szosie między Lipskiem i Ciepiewem, jest dziś w polskiej pamięci historycznej jedną z najbardziej znanych zbrodni Wehrmachtu, popełnionych w czasie kampanii 1939 r. na jeńcach wojennych. Dokonali go żołnierze 3 batalionu 15 pułku piechoty (zmotoryzowanej) (15 pp), wchodzącego w skład 29 Dywizji Piechoty (29 DP) armii niemieckiej.

Jak powszechnie wiadomo, zbrodnia została odkryta po tym, jak w 1950 r. do konsulatu polskiego w Monachium trafiła anonimowa relacja niemieckiego żołnierza, który brał udział w starciu w lesie pod Dąbrową. Na jej podstawie wprowadzono do literatury przedmiotu informację o zamordowaniu po walce 300 polskich żołnierzy na rozkaz ppłk. Waltera Wessela. Przez długie lata w opracowaniach naukowych powoływano się na tę relację, właściwie nie próbując jej konfrontować z innymi źródłami. W rezultacie w historiografii wspomniana liczba była traktowana jako pewnik. Dopiero badania Janusza Ryta i Sebastiana Piątkowskiego rzuciły nowe, krytyczne światło na tę sprawę i – co najważniejsze – podważyły tezę o zamordowaniu 8 września 300 polskich żołnierzy w lesie pod Dąbrową<sup>1</sup>. Należy obiektywnie stwierdzić, że obaj autorzy, choć wykorzystali szeroką bazę dokumentów archiwalnych, oparli się na polskich przekaza-

<sup>1</sup> J. Ryt, *Mord pod Ciepiewem w relacjach i dokumentach*, Pszczyna 2009; S. Piątkowski, *Walka i masowy mord żołnierzy Wojska Polskiego pod Dąbrową koło Ciepiewa we wrześniu 1939 r.* [w:] *Z dziejów walk o niepodległość*, red. M. Gałęzowski, S. Kalbarczyk, J. Kirszak, D. Koreś, t. 3, Warszawa 2015. W opracowaniach tych również bibliografia dotycząca omawianego tematu.

zach źródłowych, w tym na dokumentacji wytworzonej przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (GKBZH). Także autor głośnej pracy na temat zbrodni Wehrmachtu na ziemiach II Rzeczypospolitej w 1939 r., John Böhler, powoływał się na polskie źródła dotyczące Ciepłowa. Wspominał też o śledztwie w tej sprawie, prowadzonym w Niemczech Zachodnich po wojnie, stwierdzając jedynie lakonicznie, że nie przyniosło ono żadnego rezultatu<sup>2</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie, na podstawie niemieckich akt, przebiegu i efektów wspomnianego śledztwa, prowadzonego przez Centralę Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu (dalej nazywaną Centralą lub Ludwigsburgiem) oraz konfrontacja jego ustaleń z obecną wiedzą na ten temat. Autor nie analizuje po raz kolejny okoliczności i przebiegu potyczki ani tego, co wydarzyło się po niej w lasach pod Dąbrową. Uczynili to już gruntownie m.in. Ryt i Piątkowski. Artykuł zawiera omówienie tego, co w trakcie śledztwa mieli do powiedzenia na temat omawianych wydarzeń byli oficerowie i żołnierze Wehrmachtu. Wyprzedzając fakty, należy zaznaczyć, że dochodzenie to nie rozstrzygnęło definitywnie przebiegu wydarzeń, jednak, choć nie było przełomowe, z pewnością rzuca nowe światło na kilka kwestii związanych z omawianą zbrodnią. Ponadto poprzez jego pryzmat możliwe jest także przyjrzenie się metodom pracy oraz efektom śledztw prowadzonych przez Centralę przeciwko zbrodniom III Rzeszy na jeńcach wojennych, a także stosunku państwa zachodnioniemieckiego do ich ścigania.

Najważniejszym źródłem wiedzy na temat historii ścigania zbrodni wojennych III Rzeszy przez władze RFN jest historiografia niemiecka, której przedstawiciele poświęcili tej problematyce wiele miejsca, choć najpewniej nie wyczerpali jeszcze tematu. Wśród nich należy wymienić: Annette Weinke<sup>3</sup>, Marca de Miquela<sup>4</sup>, Gerda Ueberschär<sup>5</sup>, Norberta Freia<sup>6</sup>, Jörga Friedricha<sup>7</sup>, Adalberta Rückerla<sup>8</sup> i Michaela Grevego<sup>9</sup>. W ich pracach znajdziemy przeważnie informacje o efektywności ścigania zbrodniarzy wojennych przez niemiecki wymiar sprawiedliwości. Zainteresowania tych badaczy koncentrują się jednak głównie na

<sup>2</sup> J. Böhler, *Auftakt zum Vernichtungskrieg. Die Wehrmacht in Polen 1939*, Frankfurt am Main 2006, s. 172–173.

<sup>3</sup> A. Weinke, *Die Verfolgung von NS-Tätern im geteilten Deutschland*, Paderborn 2002; eadem, *Eine Gesellschaft ermittelt gegen sich selbst. Die Geschichte der Zentralen Stelle in Ludwigsburg 1958–2008*, Darmstadt 2008.

<sup>4</sup> M. von Miquel, *Ahnden oder amnestieren? Westdeutsche Justiz und Vergangenheitspolitik in den sechziger Jahren*, Göttingen 2004.

<sup>5</sup> G. Ueberschär, *Der Nationalsozialismus vor Gericht. Die alliierten Prozesse gegen Kriegsverbrecher und Soldaten 1943–1952*, Frankfurt am Main 1999.

<sup>6</sup> N. Frei, *Vergangenheitspolitik. Die Anfänge der Bundesrepublik und die NS-Vergangenheit*, München 1999; idem, *Transnationale Vergangenheitspolitik. Der Umgang mit deutschen Kriegsverbrechen in Europa nach dem Zweiten Weltkrieg*, Göttingen 2006.

<sup>7</sup> J. Friedrich, *Kalte Amnestie. NS-Täter in der Bundesrepublik*, München 1994; idem, *Freispruch für die Nazi-Justiz. Die Urteile gegen NS-Richter seit 1948. Eine Dokumentation*, Berlin 1998.

<sup>8</sup> A. Rückerl, *Nationalsozialistische Vernichtungslager im Spiegel deutscher Strafprozesse. Belzec, Sobibor, Treblinka, Chelmno*, München 1977; idem, *NS-Verbrechen vor Gericht. Versuch einer Vergangenheitsbewältigung*, Heidelberg 1982; idem, *NS-Prozesse. Nach 25 Jahren Strafverfolgung: Möglichkeiten, Grenzen, Ergebnisse*. Müller 1984.

<sup>9</sup> M. Greve, *Die organisierte Vernichtung „lebensunwerten Lebens“ im Rahmen der „Aktion T4“*. Dargestellt am Beispiel des Wirkens und der strafrechtlichen Verfolgung ausgewählter Tötungsärzte, Pfaffenweiler 1998; idem, *Der justitielle Umgang mit den NS-Gewaltverbrechen in den sechziger Jahren (Europ. Hochschulschriften, Reihe III: Geschichte und ihre Hilfswissenschaften, Bd. 911)*, Frankfurt am Main–Berlin–Bern 2001.

procesach przeciwko załogom obozów koncentracyjnych. Ci, którzy pisali o zbrodniach wojennych Wehrmachtu, skupiali się na tych dokonanych na żołnierzach Armii Czerwonej podczas wojny niemiecko-sowieckiej<sup>10</sup>.

Pierwszą fazę postępowań karnych zamknęły procesy norymberskie i inne głośne przewody sądowe przeciwko załogom obozów koncentracyjnych w Dachau, Flossenbürgu, Mauthausen, Mittelbau-Dora, Bergen-Belsen, Neuengamme, Ravensbrück i Auschwitz (pierwszy proces odbył się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie w 1947 r., drugi we Frankfurcie nad Menem w latach 1963–1965), a także proces Malmédy (rozstrzelanie amerykańskich jeńców wojennych i osób cywilnych przez SS podczas ofensywy w Ardenach w 1944 r.) oraz proces w Wiesbaden, w którym sądzono sprawców śmierci polskich i sowieckich robotników przymusowych, zamordowanych na przełomie 1944 i 1945 r. w miejscowości Hadamar. Do 1949 r. wszystkie procesy odbywały się przed sądami alianckimi. Później ściganie i sądenie zbrodni wojennych III Rzeszy przejął niemiecki wymiar sprawiedliwości. Do połowy lat sześćdziesiątych jego przedstawiciele w zachodnich strefach okupacyjnych, a następnie w RFN, przeprowadzili postępowania przeciwko ponad 61 tys. osób, wnosząc akt oskarżenia w 13 tys. przypadków oraz skazując prawomocnym wyrokiem ok. 6,1 tys. winnych tych zbrodni. Ich aktywność ograniczyły dwie ustawy amnestyjne z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych, dotyczące pewnych kategorii oskarżonych. Trybunały wojskowe oraz sądy okupacyjne trzech zwycięskich mocarstw zachodnich skazały dalszych 5 tys. ludzi, a sądy w sowieckiej strefie okupacyjnej oraz w NRD – ponad 12 tys. Wiele osób (dokładne liczby nie są znane do dziś) zostało skazanych przez sądy sowieckie w strefie okupacyjnej ZSRS, potem w NRD, a także w samym Związku Sowieckim. Ponad 16 tys. wyroków wydano w Polsce i w Czechosłowacji, ponad 1 tys. w innych krajach<sup>11</sup>. Wspomniane trybunały i sądy orzekały za naruszenie międzynarodowego prawa karnego, a więc także za nieulegające przedawnieniu zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie przeciwko pokojowi. Nie skazały oczywiście wszystkich winnych i dlatego nie można było wtedy mówić o całkowitym rozliczeniu zbrodni III Rzeszy. Przeszkodą w sprawniejszym i efektywniejszym ich ściganiu w Niemczech Zachodnich była sytuacja, że po 1945 r. tamtejszy wymiar sprawiedliwości cierpiał na dotkliwy brak pracowników i w niemalym procencie składał się z sędziów z czasów nazistowskich. Całości problemów dopełniał podział Niemiec na strefy okupacyjne i związany z tym

<sup>10</sup> Na przykład: C. Hartmann, J. Hürter, U. Jureit, *Verbrechen der Wehrmacht. Bilanz einer Debatte*, München 2005; K.H. Pohl, *Wehrmacht und Vernichtungspolitik. Militär im nationalsozialistischen System*, Göttingen 1999; H. Prantl, *Wehrmachtverbrechen. Eine deutsche Kontroverse*, Hamburg 1997; *Die Wehrmacht. Mythos und Realität*, red. R.D. Müller, H.-E. Volkmann, Oldenburg 2012; G.R. Ueberschär, W. Wette, „Unternehmen Barbarossa”. *Der deutsche Überfall auf die Sowjetunion 1941: Berichte, Analysen, Dokumente (Sammlung Schöningh zur Geschichte und Gegenwart)*, Paderborn 1984; D. Stratiwski, *Sowjetische Soldaten in deutscher Kriegsgefangenschaft. Menschenschicksale in Selbstzeugnissen*, Berlin 2015; A. Streim, *Die Behandlung sowjetischer Kriegsgefangener im „Fall Barbarossa”. Eine Dokumentation*, Heidelberg–Karlsruhe 1981; R. Overmans, A. Hilger, P. Polian, *Rotarmisten in deutscher Hand. Dokumente zu Gefangenschaft, Repatriierung und Rehabilitierung sowjetischer Soldaten des Zweiten Weltkrieges*, Paderborn 2012; R. Otto, *Wehrmacht, Gestapo und sowjetische Kriegsgefangene im deutschen Reichsgebiet 1941/42*, München 1998.

<sup>11</sup> A. Eichmüller, *Die Strafverfolgung von NS-Verbrechen durch westdeutsche Justizbehörden seit 1945. Eine Zahlenbilanz*, „Vierteljahresshefte für Zeitgeschichte” 2008, nr 56, s. 621–640.

brak jednolitej struktury organów ścigania, utrata poważnej części dokumentacji obciążającej oraz dalsza kontrola państw okupacyjnych. Co jednak wydaje się najistotniejsze, nie było społecznej i politycznej woli ścigania i rozliczenia nazistowskiej przeszłości.

Poza tym niemiecki kodeks postępowania karnego zezwalał na prowadzenie śledztw jedynie na terenie jurysdykcji niemieckich organów ścigania. Dlatego nie można było pociągać do odpowiedzialności osób winnych masowych zbrodni na terenach okupowanych przez III Rzeszę. Pokonanie tych i innych trudności stało się możliwe wraz z utworzeniem Centrali w 1958 r. Bezpośrednią przyczyną jej powstania był tzw. proces grup operacyjnych w Ulm (*Einsatzgruppenprozess*), w którym dziesięciu członków oddziału specjalnego „Tilsit” oskarżono o udział w masowych egzekucjach dokonanych na ludności żydowskiej na terenach graniczących z Litwą po napaści Niemiec na Związek Sowiecki. W jego trakcie światło dzienne ujrzęło wiele nieznanych dotąd dokumentów, których treść wskazywała na to, że sporo spraw, dotyczących zwłaszcza czynów popełnionych na obszarach okupowanej Polski, nie zostało jeszcze wyjaśnionych. Powołanie Centrali miało poprawić skuteczność działania wymiaru sprawiedliwości. Początkowo do jej zadań należało wyłącznie ściganie zbrodni niemieckich popełnionych poza terytorium RFN. Ponadto zajmowała się ona przestępstwami popełnionymi na ludności cywilnej, przede wszystkim w obozach koncentracyjnych i obozach zagłady. Zakres jej kompetencji poszerzono w 1964 r. Odtąd miała się zajmować także zbrodniami popełnionymi na terytorium Niemiec Zachodnich oraz dotyczącymi jeńców wojennych. W ten sposób skoncentrowano w jednym miejscu prace związane ze ściganiem zbrodniarzy nazistowskich i jednocześnie odciążono prokuratury poszczególnych landów<sup>12</sup>. Działalność Centrali polegała na gromadzeniu i analizie materiałów dowodowych, a następnie przekazaniu ich właściwym prokuraturom krajów związkowych (*Landgericht*). Należy podkreślić, że nie miała ona kompetencji prowadzenia procesów, co znacznie utrudniało ściganie i karanie, gdyż prokuratury na ogół sabotowały jej działalność.

O zbrodni pod Ciepiewem i jej przebiegu niemiecki wymiar sprawiedliwości dowiedział się z artykułu zamieszczonego w 1963 r. przez Janusza Gumkowskiego w „Biuletynie Informacyjnym Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”<sup>13</sup>. Informacje te w październiku 1965 r. posłużyły za podstawę wszczęcia przez Centralę śledztwa. Ponieważ było wiadomo, że główny podejrzany, ppłk Wessel, który miał wydać rozkaz rozstrzelania jeńców, zginął w 1943 r. we Włoszech w wypadku samochodowym, Centrala zaczęła się interesować oficerami z jego najbliższego otoczenia, zwłaszcza innymi dowódcami z 29 DP, której oddziały walczyły 8 września 1939 r. z batalionem mjr. Józefa Pelca. Byli to generałowie Gerhard Franz, Otto von Goedel i Walter Fries. Wszyscy, których przesłuchiowano w trakcie śledztwa, występowali w charakterze świadków.

Zgodnie ze stosowaną praktyką, każdorazowo Centrala zwracała się do urzędu kryminalnego (*Kriminalamt*) adekwatnego do miejsca zamieszkania interesującej ją osoby

<sup>12</sup> <https://zentrale-stelle-ludwigsburg.justizbw.de/pb/site/jum2/get/documents/jum1/JuM/Zentrale%20Stelle%20Ludwigsburg/Informationsblatt%20ZSt%2007-07-2021-PL.pdf>, dostęp 19 VII 2021 r.

<sup>13</sup> Bundesarchiv Ludwigsbug (dalej BAL), sygn. B 162/27287, k. 1, Akta śledztwa w sprawie zbrodni pod Ciepiewem, Pismo dotyczące wszczęcia śledztwa.

w celu jej zlokalizowania i przesłuchania. W przypadku generała majora Franza, w 1939 r. oficera sztabu 29 DP, który miał być indagowany jako pierwszy, był to Urząd Kryminalny Hesji, z siedzibą w Wiesbaden. W piśmie z początku listopada 1965 r. Centrala nakreśliła sprawę, prosząc o pomoc w śledztwie. Heski urząd przesłał do Ludwigsburga dokumentację z przesłuchania w styczniu 1966 r.<sup>14</sup>

Przesłuchanie gen. Franza miało miejsce 7 grudnia 1965 r. w miejscowości Bad Wildungen. Kiedy przedstawiono mu istotę sprawy, na samym początku podkreślił, że we wrześniu 1939 r. dowódcą 15 pp był gen. Goedel, a nie ppłk Wessel. Ten ostatni dowodził wówczas 3 batalionem tego pułku. Następnie świadek potwierdził, że 3 batalion operował w okolicach Ciepiewa jako straż przednia (Vorhut) 15 pp i prowadził w pobliskim lesie walkę z polskim oddziałem. Stanowczo zaprzeczył, by ta potyczka zakończyła się rozstrzelaniem 300 polskich jeńców. W ogóle nie słyszał o takim zdarzeniu, a jako szef sztabu dywizji z pewnością by się o nim dowiedział. Według niego 250 polskich żołnierzy poniosło śmierć w wyniku wymiany ognia, a kolejnych ok. 250, w tym wielu rannych, dostało się do niewoli. Generał powołał się na książkę zawierającą opis historii i działań 29 DP, w której istotnie znajdują się takie szacunki<sup>15</sup>. Franz stwierdził na koniec, że mogło chodzić o Polaków, którzy zginęli w trakcie walki i zostali następnie pogrzebani przez miejscową ludność. Według informacji, które do niego dotarły, żołnierze niemieccy mieli się zachować wobec jeńców całkowicie humanitarnie<sup>16</sup>.

W lutym 1966 r. w Wiesbaden przesłuchano gen. von Goeldela. Jego relacja z wydarzeń pod Ciepiewem zasadniczo uwierzytelniła zeznania gen. Franza. Potwierdził on, że Wessel dowodził 3 batalionem 15 pp. Dodał, że przed wymarszem pułku musiało dojść do każdego oddziału pouczenie, w jaki sposób należy się zachować w obcym kraju i jak postępować z jeńcami. Generał miał tu na myśli „humanitarne” postępowanie z polską ludnością i żołnierzami. Jak twierdził, o zbrodni pod Ciepiewem dowiedział się dopiero od przesłuchujących go urzędników. Zazaczył, że jest całkowicie wykluczone, by on jako dowódca pułku nie wiedział o egzekucji. Powołując się na długą znajomość z ppłk. Wesselem, stwierdził, iż ten nie byłby zdolny do wydania rozkazu o zabiciu polskich jeńców. Goedel przytoczył też swoją wersję wydarzeń z 8 września. 15 pp szedł wówczas na szpicie 29 DP, a 3 batalion znajdował się na samym przodzie marszu. W lesie koło Dąbrowy doszło do zaciętej potyczki między tym batalionem a polskim oddziałem. W pokonaniu Polaków ludziom Wessela przyszedł z pomocą 2 batalion, dowodzony przez Friesa (wówczas pułkownika), i artyleria. Największe straty poniósł 3 batalion. Goedel dodał na koniec, że informacje pochodzące z „Biuletynu Informacyjnego”, na które powoływała się Centrala, są zwykłym pomówieniem (*Diffamierung*). Jego pułk cieszył się podczas całej wojny nieposzlakowaną opinią, a informacje z Polski były zwyczajnie nieprawdziwe<sup>17</sup>.

Ponieważ Goedel wymienił dowódcę 2 batalionu i wskazał na rolę tej jednostki w potyczce z Polakami, w kwietniu 1967 r. Centrala doprowadziła do przesłuchania

<sup>14</sup> *Ibidem*, k. 9 i 22, Pisma w sprawie wszczęcia śledztwa przeciwko gen. Gerhardowi Franzowi.

<sup>15</sup> J. Lemelsen, J. Schmidt, 29. Division, 29. Infanterie-Division (mot.), 29. Panzergrenadier-Division, Bad Nauheim 1960, s. 18, 19.

<sup>16</sup> BAL, sygn. B 162/27287, k. 23–26, Przesłuchanie gen. Gerharda Franza.

<sup>17</sup> *Ibidem*, k. 29–31, Przesłuchanie gen. Otto von Goeldela.

gen. Friesa. Ten potwierdził wcześniejsze zeznania na temat Wessela i udziału 3 batalionu w potyczce w lesie dąbrowskim oraz to, w jakim charakterze został tam wysłany 2 batalion. Fries podkreślił jednak, że jego oddział właściwie nie brał udziału w walce. Według niego oddział Wessela odnotował wówczas 10–12 zabitych i 30–32 rannych. Wymienił przy tym z nazwiska *hauptmanna von Lewinskigo*, jako jednego z poległych. Nie potrafił stwierdzić, czy batalion Wessela w ogóle wziął polskich żołnierzy do niewoli; jego oddział nie wziął nikogo. Kategorycznie zaprzeczył też informacji o zamordowaniu ok. 300 polskich jeńców. Na kolejne pytanie, czy powszechna była wówczas praktyka Wehrmachtu rozbierania wziętych do niewoli żołnierzy, by upodobnić ich do partyzantów, stanowczo zaprzeczył<sup>18</sup>.

Po przesłuchaniach generałów Centrala postanowiła zawiesić śledztwo. Krok ten tłumaczono śmiercią Wessela w 1943 r. we Włoszech. W związku z tym główny oskarżony nie zostałby pociągnięty do odpowiedzialności nawet wtedy, gdyby wina została mu udowodniona. Należy zauważyć, że ten argument był co najmniej dyskusyjny. Od początku wiadano, że Wessel nie żyje. Jaki był zatem sens wszczynania postępowania, by dopiero po przesłuchaniu trzech oficerów dojść do takiego wniosku? Jednocześnie, pomimo że przesłuchiwanie oficerowie kategorycznie odrzucili wersję o zbrodni na jeńcach, nie można było dowiedzieć, że zbrodnia w ogóle nie miała miejsca.

W grudniu 1966 r. do Ludwigsburga przyszło pismo z GKBZH. Dyrektor tej instytucji, prof. Czesław Pilichowski, powiadomił w nim stronę niemiecką o polskim śledztwie w sprawie zbrodni ciepeliowskiej. Do dokumentu dołączono pięć znanych fotografii mających, zdaniem Pilichowskiego, niezbiec dowodzić rozstrzelania 300 polskich żołnierzy przez Wehrmacht. W związku z tym w styczniu 1969 r. wznowiono dochodzenie prowadzone przez Centralę, którym zajął się prokurator, dr Adalbert Ruckerl. Śledczy z Ludwigsburga udali się do Warszawy w celu zapoznania się z materiałami prowadzonego tam śledztwa. W kwietniu tego roku Ruckerl wysłał do Pilichowskiego pismo, w którym podkreślił, że bez pomocy GKBZH działania Centrali staną w martwym punkcie, i prosił o przesłanie materiałów zebranych przez Komisję. Wspomniał również, że nadesłane zdjęcia (a właściwie fotokopie) nie mogą być jedynym dowodem w sprawie, na ich podstawie nie jest możliwe bowiem ustalenie czasu i sprawców, gdyż postacie uwiecznione na nich będzie bardzo trudno rozpoznać<sup>19</sup>.

Głównym zadaniem postawionym przed śledczymi Centrali była odpowiedź na pytanie, czy wydarzenia w lesie pod Dąbrową rzeczywiście miały miejsce. W celu ustalenia faktów i wykrycia odpowiedzialnych oraz wykonawców zbrodni zwrócono się do Bundesarchiv Zentralnachweisstelle w Aachen-Kornelimünster oraz Niemieckiej Agencji Informacyjnej ds. Powiadomień Członków Rodzin o Poległych Żołnierzach Wehrmachtu w Berlinie (Deutsche Dienststelle für die Benachrichtigung der nächsten Angehörigen von Gefallenen der ehemaligen deutschen Wehrmacht) z prośbą o ustalenie personaliów i miejsc zamieszkania byłych żołnierzy obu batalionów (2 i 3)

<sup>18</sup> *Ibidem*, k. 40–41, Przesłuchanie płk. Waltera Friesa.

<sup>19</sup> *Ibidem*, sygn. B 162/9508, k. 1, 5–6, Akta śledztwa w sprawie zbrodni pod Ciepeliowem, Pismo Centrali w Ludwigsburgu do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich z 23 IV 1969 r.



15 pp<sup>20</sup>. W maju 1969 r. uwagę Centrali zwrócił artykuł opublikowany w „Der Spiegel”, w którym opisano działalność gen. Hansa Oстера, wiceszefa Abwehry i jednej z głównych postaci opozycji antyhitlerowskiej. Zamieszczono w nim m.in. jedną z fotografii spod Ciepiewowa, na której dwóch żołnierzy Wehrmachtu stoi przy rowie, w którym znajdują się ciała zastrzelonych jeńców<sup>21</sup>. Prokurator Rückerl zwrócił się w czerwcu 1969 r. do redakcji pisma z prośbą o podanie źródła tego zdjęcia. Odpowiedziano mu, że pochodziło ono z biura prasowego Keystone<sup>22</sup>. Niezwłocznie skontaktowano się z tą firmą i jeszcze w czerwcu przyszła odpowiedź do Centrali, a wraz z nią oryginalne zdjęcie. Keystone wyjaśniał, że pozyskał je od Polskiej Agencji Prasowej w 1952 r. Dalszych informacji o jego historii nie potrafił podać, jednak na odwrocie fotografii widniała informacja o 300 rozstrzelanych jeńcach w języku angielskim, w której jednak nie wymieniono nazwy miejsca uwiecznionej na niej zbrodni<sup>23</sup>.

W lipcu 1969 r. przyszła odpowiedź z Warszawy, zawierająca jedynie ogólne stwierdzenia, mówiące, że śledztwo polskie jest poważnie zaawansowane i wkrótce zostaną przesłane jego wyniki<sup>24</sup>.

Śledztwo Centrali toczyło się swoim biegiem. Ruszyło z miejsca, gdy Ludwigsburg znalazł się w posiadaniu nazwisk żołnierzy obu batalionów (2 i 3) 15 pp. Spośród nich 22 mieszkało w Kassel<sup>25</sup>, dwóch w Hannoverze i Osnabrück<sup>26</sup>, a kolejnych trzech w Essen, Kolonii i Warburgu. W związku z tym Centrala przesała pisma do prokuratur, odpowiednio w Wiesbaden, Hanowerze i Düsseldorfie, z prośbą o odnalezienie i przesłuchanie osób z załączonej listy<sup>27</sup>.

Zeznania do Ludwigsburga przyszły w październiku 1969 r.<sup>28</sup> Dla przebiegu śledztwa miały one różną wartość poznawczą. W większości przypadków byli żołnierze nie wniesli nic nowego do sprawy. Z ich zeznań wyłania się mętny obraz tamtych wydarzeń. Jedni potrafili jeszcze szczegółowo, lub jedynie ogólnie, odtworzyć szlak bojowy 15 pp, w tym starcie pod Dąbrową, innych pamięć już zawiodła. Niektórzy przyznawali, że byli świadkami zbrodni na ludności cywilnej okolicznych miejscowości. Wszyscy byli jednak zgodni, że nie słyszeli ani nie byli świadkami mordowania polskich żołnierzy pod Ciepiewem<sup>29</sup>. Ich

<sup>20</sup> *Ibidem*, k. 21, Pismo Centrali w Ludwigsburgu do Zentralnachweisstelle w Aachen-Kornelimünster z 25 VI 1969 r.; *ibidem*, k. 22, Pismo Centrali w Ludwigsburgu do Niemieckiej Agencji Informacyjnej ds. Powiadomień Członków Rodzin o Poległych Żołnierzach Wehrmachtu w Berlinie z 25 VI 1969 r.

<sup>21</sup> H.C. Deutsch, *Wir werden am Galgen enden*, „Der Spiegel” 1969, nr 20, s. 158.

<sup>22</sup> BAL, sygn. B 162/9508, k. 7 i 10, Pisma Centrali w Ludwigsburgu do czasopisma „Der Spiegel” z 4 i 6 VI 1969 r.

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. 11, Pismo biura prasowego Keystone do Centrali w Ludwigsburgu z 20 VI 1969 r.

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 26, Pismo Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce do Centrali w Ludwigsburgu z 28 VII 1969 r.

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. 28–30, Pismo Centrali w Ludwigsburgu do Policji Śledczej kraju związkowego Hesja z 2 IX 1969 r.

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. 32–33, Pismo Centrali w Ludwigsburgu do Policji Śledczej Kraju Związkowego Dolna Saksonia z 2 IX 1969 r.

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 34–35, Pismo Centrali w Ludwigsburgu do Policji Śledczej kraju związkowego Nadrenii Północnej-Westfalii z 2 IX 1969 r.

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 59, Pismo Policji Śledczej kraju związkowego Hesja do Centrali w Ludwigsburgu z 6 X 1969 r.

<sup>29</sup> *Ibidem*, Przesłuchania: Ottona Friedricha von Beneckdorffa, k. 37; Hansa Dehnena, k. 49; Burkharda Knoblauch, k. 47–48; Heinricha Hildebranda, k. 53–57; Karla Vogta, k. 64; Adolfa Siewiarta, k. 66–69; Frita Reina, k. 70–72; Chistiana Ostheima, k. 73–75; Wilhelma Viehmann, k. 76–77; Christiana Gerhold, k. 80–82;

zeznania w tej kwestii nie wykraczały poza to, co było już wiadomo. W kilku przypadkach przesłuchiwni, po pokazaniu im zdjęć mających świadczyć o zbrodni ciepielowskiej, byli pewni, że chodzi o żołnierzy 2 batalionu. Wydaje się to wiarygodne, gdyż potwierdzali to byli żołnierze tego oddziału. Kilku podało, z większym lub mniejszym przekonaniem, że autorem fotografii mógł być żołnierz 2 batalionu Karl Finke<sup>30</sup>. Przesłuchiwni identyfikowali również oficera, który na zdjęciu rzekomo ruchem ręki wydaje rozkaz egzekucji jeńców, jako dowódcę 2 batalionu, ppłk. Friesa, a nie Wessela<sup>31</sup>. Ich zdaniem ten ostatni był masywniejszej postury niż stojący z boku i rozmawiający z Polakami niemiecki oficer<sup>32</sup>. Adolf Siewert z 2 batalionu, który znał Wessela osobiście, stwierdził ponadto, że z pewnością nie nosił on stalowego hełmu<sup>33</sup>. Jednak zdania przesłuchiwnych były podzielone. Paul Rudolph z 3 batalionu (zatem podkomendny Wessela) był bowiem przekonany, że na zdjęciu widnieje jego dowódca. Rozpoznał go właśnie po budowie ciała i po tym, że miał on zawsze przy sobie broń. Dodał też, że Wessel nosił zawsze monokl<sup>34</sup>. Jego wersję potwierdzili – z przekonaniem – kapral 2 batalionu Fritz Rein<sup>35</sup> i dr Eugen Storp, lekarz tego oddziału. Ten ostatni był zdania, że na zdjęciu na pewno nie ma Friesa<sup>36</sup>. Jako lekarz batalionu musiał znać dowódcę osobiście.

Przesłuchiwni nie potrafili jednak powiedzieć, kto jeszcze z niemieckich żołnierzy znajdował się na fotografiach. Nie wiedzieli także, co zdjęcia te przedstawiały i gdzie zostały zrobione. Na pytania o dalsze losy wziętych do niewoli żołnierzy zasadniczo wszyscy potwierdzali zgodnie, że zgodnie z praktyką wysyłano ich na tyły 29 DP, gdzie przejęło ich Oberkommando des Heeres (OKH). Potwierdził to por. Julius Schmidt z 3 batalionu, we wrześniu 1939 r. odpowiedzialny za jeńców. Jak przekonywał, osobiście eskortował z punktu zbornego 200–250 Polaków do sztabu dywizji. Stwierdził też, że jeńców potraktoowano dobrze – dostali jedzenie i papierosy. Nie słyszał też nic na temat rozstrzeliwań<sup>37</sup>.

W kontekście fotografii, na której widoczne były ofiary zbrodni, leżące w przydrożnym rowie, przed którym stał żołnierz Wehrmachtu, dość zaskakujące zeznanie złożył żołnierz 6 kompanii 3 batalionu Julius Thiele. Połączył on bowiem zdjęcie z egzekucją Żydów, której był naocznym świadkiem. Nie potrafił nazwać miejscowości, w której miała ona miejsce, jednak potrafił odtworzyć w pamięci jej przebieg z wieloma szczegółami. Gdy znalazł się w miejscu, w którym rozstrzeliwano pojmane osoby, w rowie leżało już

Roberta Rittnera, k. 83–85; Roberta Gansa, k. 86–88; Juliusa Thielego, k. 89–95; Juliusa Schmidta, k. 97–100; Georga Langefeldta, k. 101–104; Alfreda Liedtkego, k. 105–107; Heinricha Brandensteina, k. 108–111; Wilhelma Grunkela, k. 112–114; Karla-Heinza Velkego, k. 115–116; Ernesta Gottfrieda Mannego, k. 117–119; Paula Müllera, k. 120–123; Karla Kravaka, k. 124–126; Karla Finka, k. 127–129; Hansa von Tschiwitza, k. 144; Heinricha Schmidta, k. 162; Johanna Eduarda Troidla, k. 174; Ernsta Menne, k. 152–153; Wilhelma Fietza, k. 155–156; Konrada Keisera, k. 157–160.

<sup>30</sup> *Ibidem*, k. 162, Przesłuchanie Heinricha Schmidta.

<sup>31</sup> *Ibidem*, k. 61, Notatka Policji Śledczej kraju związkowego Hesja z 4 X 1969 r. dotycząca przesłuchań w sprawie śledztwa przeciwko zbrodni pod Ciepielowem.

<sup>32</sup> *Ibidem*, k. 81, Przesłuchanie Christiana Gerholda.

<sup>33</sup> *Ibidem*, k. 66–69, Przesłuchanie Adolfa Siewierta.

<sup>34</sup> *Ibidem*, k. 165, Przesłuchanie Paula Rudolpha.

<sup>35</sup> *Ibidem*, k. 71, Przesłuchanie Fritza Reina.

<sup>36</sup> *Ibidem*, k. 172, Przesłuchanie Eugena Storpa.

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. 95–97, Przesłuchanie Juliusa Schmidta.



10–15 ofiar. W trakcie egzekucji przed rowem stały zawsze trzy osoby, reszta czekała na śmierć w pewnej odległości. Gdy pokazano mu wspomnianą fotografię, z pewną ostrożnością dodał, że kojarzy widoczne na niej okolice ze wspomnianym mordem. Był zarażony przekonany, że rozstrzeliwano wówczas Żydów, o czym dowiedział się od żołnierza wykonującego egzekucję. Wspomnił o oddawaniu strzału ofiarom w tył głowy. Co więcej, wszystko wskazywało na to, że żołnierz dopuścił się samosądu, albowiem funkcjonariusze Sicherheitsdienst, przybyli na miejsce zdarzenia, byli zdziwieni sytuacją, którą zastali. Na pytanie o powód mordowania żołnierz miał odpowiedzieć, że zabił, ponieważ jego ofiary były Żydami. Thiele był również przekonany, iż widoczny na zdjęciu żołnierz, stojący przed rowem, to ten sam, który dopuścił się zbrodni. Jego zdaniem, zdjęcie na pewno zrobił wspomniany Finke z 2 batalionu<sup>38</sup>. Jeśli założyć, że zeznania te są prawdziwe, a egzekucję wykonywano na Żydach, a nie polskich jeńcach, to należy przyjąć, że fotografia, na której widnieje żołnierz Wehrmachtu przed rowem pełnym ofiar, nie musi koniecznie pochodzić z okolic Dąbrowy i Ciepiewa.

Kolejny żołnierz 2 batalionu, Ferdinand Felle, zeznał, że znał dobrze Finkego i widział, jak ten robił wówczas dużo zdjęć. Nie mógł jednak potwierdzić, że fotografie mające służyć jako dowód zbrodni zostały zrobione właśnie przez niego<sup>39</sup>. O potencjalnym autorze zdjęć wspominali też inni żołnierze 2 batalionu, Fritz Rein<sup>40</sup> i Christian Ostheim<sup>41</sup>.

W tym czasie sprawa Ciepiewa nabrała poniekąd wymiaru politycznego. Głos w sprawie śledztwa zabrał poseł do Bundestagu Lothar Haase z CDU z Kassel. Postanowił zareagować, gdyż sporo przesłuchiwanym żołnierzom pochodziło z tego miasta. W pierwszej kolejności zwrócił się do heskiej policji śledczej (Landeskriminalamt Hessen) w Wiesbaden. Przedstawił się także jako były żołnierz 15 pp i domagał się wyjaśnień w sprawie podejrzenia żołnierzy tego oddziału o jakąkolwiek zbrodnię wojenną we wrześniu 1939 r. Policja wyjaśniła mu, że nie chodziło o postawienie komuś zarzutów, lecz o ustalenie faktów, a wezwani byli żołnierze pułku nie zeznawali w charakterze oskarżonych, ale świadków, którzy mogliby przyczynić się do wyjaśnienia sprawy. Haase nie krył swojego oburzenia i określił bez ogródek całe śledztwo jako beczelność. W Wiesbaden skierowano go do Ludwigsburga<sup>42</sup>. W piśmie do Centrali poseł wyraził oburzenie w związku ze wszczętym śledztwem i nazwał je niczym nieuzasadnioną nagonką na niemieckich żołnierzy, prowadzoną przez polski i niemiecki wymiar sprawiedliwości. Dodał, że 15 pp zawsze prowadził walkę w sposób honorowy. W piśmie do Ludwigsburga tłumaczył, że otrzymywał telefony ze skargami od przesłuchiwanym, którzy również traktowali omawianą sprawę jako „arogankę pomówienie”. Do żadnej zbrodni pod Ciepiewem, jego zdaniem, nie doszło, a wszystkiemu winne było powojenne ustawodawstwo, które dopuszczało ściganie Niemców (*sic!*). Jak przyznał, sam głosował przeciwko jego wprowadzeniu. Niejako reflektując się, dodał, że nie ma nic przeciwko łapaniu odpowiedzialnych

<sup>38</sup> *Ibidem*, k. 91–93, 95, Przesłuchanie Juliusa Thielego.

<sup>39</sup> *Ibidem*, k. 169, Przesłuchanie Ferdinanda Fellego.

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 71, Przesłuchanie Fritza Reina.

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 74, Przesłuchanie Christiana Ostheima.

<sup>42</sup> *Ibidem*, k. 65, Notatka Policji Śledczej kraju związkowego Hesja z 3 X 1969 r. w związku z interwencją Lothara Haasego.

za zbrodnie nazistowskie, ale przypadek Ciepiewa i jemu podobne są grubą przesadą i wzmagają tylko w Niemczech Zachodnich wrogość wobec Polski<sup>43</sup>.

Po zebraniu całości materiału postanowiono przekazać dokumentację śledztwa do prokuratury. W piśmie, które 18 czerwca 1970 r. wysłano z Ludwigsburga do Polski, zapytano o postępy polskiego dochodzenia i poproszono o ewentualne przesłanie jego wyników<sup>44</sup>. Można z tego wywnioskować, że prośba z kwietnia 1969 r. nie doczekała się z Warszawy odpowiedzi, pomimo że dyr. Pilichowski zapewniał o dużych postępach w sprawie. Także na drugie pismo nie doczekano się odpowiedzi. W Warszawie wiedziało, że zarzut zabójstwa 300 polskich żołnierzy jest nie do obrony.

W związku z tym 22 lipca 1971 r. Centrala sporządziła wnioski końcowe ze swojego śledztwa. Stwierdziła w nich, że niczego ono nie rozstrzygnęło, a wszelkie środki prowadzące do ustalenia faktów oraz wskazania winnych zostały wyczerpane. Konkluzja sprowadzała się do wniosku, że pod Ciepiewem strona polska poniosła straty tylko w wyniku walki, a jedyne dowody, tj. fotografie, nie mogły stanowić podstawy do postawienia komukolwiek zarzutów o zbrodnię wojenną lub o współudział w niej. Trudności wynikały także z samego niezidentyfikowania osób uwiecznionych na zdjęciach. Co więcej, przesłuchania byłych żołnierzy 15 pp potwierdzały jedynie potyczkę z 8 września pod Dąbrową jako taką. Śledztwo nie wykazało ponad wszelką wątpliwość, kto widniał na fotografiach ani czy przedstawiały one miejsce zbrodni. W podsumowaniu Centrala wspomniała o braku reakcji ze strony GKBZH na kilkukrotny apel z Ludwigsburga w sprawie materiałów ze śledztwa w Polsce<sup>45</sup>.

W sierpniu 1971 r. wyniki śledztwa przekazano do odpowiedniej prokuratury kraju związkowego, w tym przypadku do Aschaffenburga. Już z początkiem września tego roku prokuratura podtrzymała konkluzję Centrali. Stwierdzono wprost, że wyniki śledztwa nie dostarczyły zadowalającego materiału dowodowego, by sprawa mogła zostać skierowana do sądu, a formułowanie zarzutów na podstawie zdjęć przesłanych w listopadzie 1966 r. przez GKBZH byłoby zbyt daleko posuniętym wnioskiem. Co więcej, nie można było jednoznacznie stwierdzić, jaka jednostka Wehrmachtu została uwieczniona na fotografiach. W rezultacie materiał ze śledztwa nie zawierał dowodów pozwalających na pociągnięcie kogoś do odpowiedzialności. Jednocześnie wykluczono popełnienie zbrodni. Na koniec powtórzono, najprawdopodobniej za książką o 29 DP, informację o 250 polskich żołnierzach zabitych w czasie walki i kolejnych 250 wziętych do niewoli. Po niemieckiej stronie było prawdopodobnie 13 zabitych<sup>46</sup>.

W sierpniu 1971 r., gdy akta śledztwa znalazły się już w Aschaffenburgu, za pośrednictwem Misji Wojskowej PRL w Berlinie nadeszły do Ludwigsburga wyniki polskiego śledztwa w sprawie omawianej zbrodni. W piśmie przewodnim dyr. Pilichowski omówił zawartość przesłanego materiału. Wspomniał o zastrzeleniu 8 września 1939 r. w Ciepiewie Stanisława Ambrozika, Mariana Osucha, Wilka, Pastuszka i Stanisława Morawskiego,

<sup>43</sup> *Ibidem*, k. 57b–57c, Notatka rozmowy telefonicznej prokuratora Fricka z Centrali w Ludwigsburgu z Lotharem Haase z 3 X 1969 r.

<sup>44</sup> *Ibidem*, k. 180–181, Pismo Centrali w Ludwigsburgu do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce z 18 VI 1970 r.

<sup>45</sup> *Ibidem*, k. 183–185, Notatka Centrali w Ludwigsburgu o zamknięciu śledztwa z 22 VII 1971 r.

<sup>46</sup> *Ibidem*, k. 198–200, Zamknięcie sprawy mordu pod Ciepiewem przez prokuraturę w Aschaffenburgu.

następnie o zamordowaniu w Górkach Ciepiewskich administratora majątku Leona Radzickiego i jego brata Mariana. Wymienił również miejscowość Lipsko, w której 8 września spalono żywcem Żydów w synagodze. Odnośnie do mordu polskich jeńców, Pilichowski wspominał dość lakonicznie: „W tym czasie w okolicznych lasach trwały potyczki i wielu żołnierzy Wojska Polskiego, którzy poddali się do niewoli, zostało w rowach przydrożnych zamordowanych strzałami w głowę. Dowody tych zbrodni zawarte są w dokumentacji pod sygnaturą 5/24/69/SL<sup>47</sup>. 23 marca 1972 r. Centrala zwróciła się z zapytaniem do prokuratury w Achaffenburgu, czy na podstawie materiałów przesłanych przez stronę polską będzie możliwe wznowienie śledztwa w sprawie zbrodni pod Ciepiewem<sup>48</sup>.

Nie wspomniano wówczas o ewentualnym wszczęciu śledztwa przeciwko zbrodniom wymienionym w dokumentacji przesłanej przez GKBZH, dokonanych na polskiej ludności w okresie późniejszym. Odpowiedź przyszła w sierpniu 1972 r. Prokuratura podtrzymała wcześniejsze zawieszenie postępowania, tłumacząc, że materiał dowodowy strony polskiej (protokoły przesłuchań świadków) nie rzucają nowego światła na omawianą zbrodnię. Nie można bowiem na ich podstawie wskazać winowajcy czy współodpowiedzialnych za rozstrzelanie polskich jeńców 8 września 1939 r. w lesie pod Dąbrową<sup>49</sup>. Stanowisko to musi budzić poważne wątpliwości wobec faktu, iż ostatecznie strona polska dostarczyła zeznania świadków, dające podstawy do ponownego wszczęcia śledztwa.

Pod koniec maja 1973 r. GKBZH dostarczyła do Ludwigsburga protokoły przesłuchań kolejnych świadków, zebrane przez nią w toku dalszego śledztwa w związku z wydarzeniami w lesie koło Dąbrowy oraz zbrodni w Lipsku<sup>50</sup>. Mimo to w październiku tego roku zapadła decyzja o ostatecznym zamknięciu śledztwa i przekazaniu akt sprawy do archiwum<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> Na koniec Pilichowski wymieniał dalej akty mordów na cywilach w okolicznych miejscowościach, których dopuściła się niemiecka żandarmeria w późniejszym czasie. I tak we wsi Rakówka 6 XII 1942 r. Niemcy zamordowali Piotra Skoczylasa, jego córkę Leokadię (8 lat), zięcia Stanisława Kosiora, jego żonę Mariannę oraz dzieci Kosiorów – Jana (8 lat), Mieczysława (5 lat), Mariana (4 lata) i Teresę (3 lata). Ponadto zamordowano w tym dniu teściową Skoczylasa Mariannę Kiścińską oraz Henrykę Kordulę (13 lat), przypadkowo przebywającą w tym dniu w domu Kosiorów. We wsi Podborek 13 I 1943 r. w drodze do szkoły zastrzelona została Janina Rucińska (13 lat). 16 VII 1943 r. zamordowano Jana Kowalczyka, Wacława Kowalczyka, Stefanię Kowalczyk i jej półrocznego syna Eugeniusza, Mariannę Ambrozik i Katarzynę Szepietowską oraz jej czteroletnie dziecko. W styczniu 1943 r. we wsi Zajączków niemiecka policja zamordowała Stanisławę Wołowic i jej cztery córki. Zastrzelono wówczas także chorego umyślowo Józefa Jelonka, *ibidem*, sygn. 9509, Akta śledztwa w sprawie zbrodni w Górkach i Lipsku, Pismo Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce do Centrali w Ludwigsburgu z 2 VIII 1971 r., k. 203–204. W załączeniu przesłano protokoły zeznań: Janiny Radzieckiej, Józefa Ambrozika, Stanisławy Lewandowskiej, Stanisława Mrocza, Jana Zuby (syn Jana), Ryszarda Czerwonki, Jana Skoczylasa, Bronisława Czapki, Jana Pytlaka, Marcela Chmielowca, Franciszka Przepiórki, Bronisława Nizińskiego, Kazimierza Kosiora, Jana Zychiewicza, Antoniego Bryły, Jana Zuby (syna Adama), Jana Zychiewicza, Antoniego Bryły, Jana Marońskiego, Antoniego Nizińskiego (te zeznania pod sygnaturą GKBZH Dsn 5/24/69), Jana Maroska, Stanisław Mrocza, Stefana Wojewódki, Natalii Sotyń, Bronisława Zająca, Michała Karbowińskiego, Stanisława Bieleca, Zofii Pliwki, Czesława Tuczyńskiego, Jana Suleckiego (sygn. Dsn 5/5/70).

<sup>48</sup> *Ibidem*, sygn. B 162/9509, k. 297, Pismo Centrali w Ludwigsburgu do Prokuratury w Aschaffenburgu z 23 III 1972 r.

<sup>49</sup> *Ibidem*, k. 302, Pismo Prokuratury z Aschaffenburga do Centrali w Ludwigsburgu z 28 VIII 1972 r.

<sup>50</sup> *Ibidem*, k. 304–305, Pismo Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich (wraz z załącznikami) do Centrali w Ludwigsburgu z 31 V 1973 r., k. 304–305. Były to przesłuchania Bolesława Lewickiego, Leona Kępkiewicza, Mariana Soi oraz Bolesława Gorula. Dodatkowo dołączono przesłuchanie Bolesława Lewickiego z 17 XI 1942 r.

<sup>51</sup> *Ibidem*, sygn. B 162/9508, k. 201, Wniosek Centrali z Ludwigsburga o zamknięciu śledztwa z 10 X 1973 r.

Śledztwo prowadzone w latach 1965–1973 przez Centralę nie tyle nie rozstrzygnęło, co właściwe, na podstawie zeznań przesłuchiwanym byłych oficerów i żołnierzy 15 pp, ile kategorycznie odrzuciło wersję o zamordowaniu polskich jeńców wojennych. Nie potrafiąco przedstawić twardych dowodów i na ich podstawie sformułować przekonującego aktu oskarżenia o zbrodnię ani ppłk. Wessela, ani innych żołnierzy 2 i 3 batalionu 15 pp. Słusznie podniesiono, że fotografie przysłane do Ludwigsburga (te same, które krążą w przestrzeni publicznej) nie mogą być miarodajnym i ostatecznym dowodem w sprawie. Nie ma bowiem pewności, że oficer rozmawiający z Polakami i gestykujący ręką to ppłk Wessel. Większość przesłuchiwanym wskazywała, z mniejszym lub większym przekonaniem, na dowódcę 2 batalionu ppłk. Friesa. Byli to jego podkomendni, a więc musieli go znać i wiedzieć, jak wyglądał. Z drugiej strony nie można wykluczyć, że pamięć ludzka po kilkudziesięciu latach może być zawodna. Trudności w rozpoznaniu osób na zdjęciach wynikały również ze słabej jakości tych fotografii oraz sposobu, w jaki zostały zrobione. Domniemany Wessel stoi na nich tyłem do fotografa, a pozostałe zdjęcia zrobiono z dużej odległości, co musi powodować problemy z identyfikacją osób i sytuacji na nich uwiecznionych. Dzięki śledztwu możemy przypuszczać, że autorem wykonanych zdjęć był Karl Finke. Polskie dochodzenie również nie wyjaśniło sprawy. Materiały przysłane z Warszawy dotyczyły głównie dowodów zbrodni na ludności cywilnej Kielecczyny. Także podpisy pod niektórymi fotografiami można traktować jako nadinterpretację. Czy gest niemieckiego oficera, rozmawiającego z polskimi żołnierzami, oznaczał rzeczywiście wydanie rozkazu o rozstrzelaniu? Czy fotografia przedstawiająca Polaków, konwojowanych na drodze leśnej koło Dąbrowy, ilustruje istotnie przemarsz jeńców na miejsce egzekucji?

W rezultacie powstały dwie wykluczające się nawzajem wersje wydarzeń – „polska” i „niemiecka”. Z drugiej strony wiadomo, że we wrześniu 1939 r. Niemcy bezsprzecznie dopuszczali się rozstrzeliwań wziętych do niewoli polskich żołnierzy. Jeżeli mord pod Ciepeliowem jest faktem, to nie można wykluczyć, że byli oficerowie i żołnierze 2 i 3 batalionu 15 pp, w tym przesłuchiwanym w omawianym śledztwie, mogli brać udział w zabijaniu jeńców po walce lub byli naocznymi świadkami tych wydarzeń, względnie coś wiedzieli lub co najmniej słyszeli o dobijaniu lub rozstrzeliwaniu podkomendnych mjr. Pelca. Jednak, chcąc uniknąć oskarżeń, zarówno siebie, jak i podkomendnych oraz kolegów z jednostki, zaprzeczyli, by koło Dąbrowy albo w okolicznych miejscowościach doszło do jakichkolwiek rozstrzeliwań. Chociaż znaleźli się i tacy, jak cytowany Thiele, który odważył się zeznać, jak jego towarzysz broni strzelał do niewinnych ludzi.

W kontekście omawianego śledztwa rodzi się także pytanie, czy i w jaki sposób zostaliby potraktowani ewentualni sprawcy lub współwinni rozstrzelania polskich żołnierzy? Niech za przykłady, które mogą podać w wątpliwość sprawiedliwe (czyli adekwatne do czynu) osądzenie mordu pod Ciepeliowem, posłużą sprawy zamordowania w 1941 r. ok. 6 tys. jeńców sowieckich w Białej Podlaskiej oraz zabicie polskiego jeńca wojennego, pchor. Tadeusza Starca w Oflagu II C Woldenberg. Śledztwo w pierwszej z tych spraw rozpoczęto w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX w. Prokuratura w Augsburgu zebrała wówczas niezbité dowody winy przeciwko kapitanowi SS Günterowi Albertowi Karlowi Waltzowi, dowódcy 1 kompanii 6 batalionu policyjnego. Postawiono go przed sądem,

a jego czyn zakwalifikowano jako „umyślne przestępstwo” (*Totschlag*), a nie morderstwo (*Mord*). Tym samym nie można go było skazać, ponieważ *Totschlag*, w przeciwieństwie do *Mordu*, według niemieckiego prawodawstwa uległ przedawnieniu w 1960 r. Jedyna kara, jaka spotkała Waltza, to odebranie mu praw obywatelskich (*sic!*)<sup>52</sup>.

Podobnie potraktowano przypadek pchor. Starca. W 1944 r. został on postawiony przed sądem za próbę ucieczki. Po rozprawie, w drodze do obozu zamordowali go dwaj strażnicy obozowi. W 1974 r. ruszyło śledztwo przeciwko załodze Oflagu II C Woldenberg. Zebrany przez Centralę materiał ze śledztwa trafił do prokuratury w Würzburgu. Prokuratura stwierdziła, że zastrzelono go wprawdzie w czasie próby ucieczki, jednak ze względu na niemożność wskazania winnego lub odpowiedzialnego, zmuszona była posłużyć się zasadą *in dubio pro reo*. Wobec braku przekonujących dowodów, w listopadzie 1975 r. postanowiono orzec na korzyść podejrzanych, czyli strażników obozowych, i tym samym zawiesić śledztwo. W uzasadnieniu dość zaskakująco oświadczono, że przy próbie ucieczki mogło dojść do automatycznej reakcji ze strony eskortujących Starca Niemców, którzy w ten sposób chcieli zapobiec oddaleniu się jeńca. Chcąc niejako bronić decyzji strażników, prokuratura dawała najwyraźniej do zrozumienia, że mieli oni motyw do użycia broni („zur Verhinderung der Flucht kann nicht auf das Vorliegen niedriger Beweggründe geschlossen werden”)<sup>53</sup>. Reasumując, Centrala mogła dopiero od 1964 r. ścigać zbrodnie popełnione na jeńcach wojennych w czasie II wojny światowej, co za tym idzie wielu winnym udało się do tego czasu uniknąć odpowiedzialności (*sic!*). Jak pokazują dwa wyżej przytoczone przypadki, oskarżeni w sprawach jeńców wojennych otrzymywali groteskowe wręcz wyroki bądźz zawieszono śledztwa na etapie prokuratury. Sprawa Ciepelowa została potraktowana podobnie.

Na zakres rozliczania nazistowskich zbrodniarzy niebagatelny wpływ miała postawa niemieckiego społeczeństwa. W styczniu 1965 r. przeprowadzono ankietę, w której 60 proc. respondentów opowiedziało się za przedawnieniem zbrodni wojennych III Rzeszy, a 52 proc. chciało natychmiastowego zakończenia ścigania ich sprawców<sup>54</sup>. W powojennych Niemczech Zachodnich żołnierze Wehrmachtu nie byli postrzegani jako zbrodniarze, lecz jedynie jako wykonawcy rozkazów. W świadomości społecznej żli byli naziści, a zwykli żołnierze nie mieli z nimi nic wspólnego. W rezultacie powstał mit „czystego Wehrmachtu” (*saubere Wehrmacht*). Pierwszą pracę naukową na temat zbrodni wojennych armii III Rzeszy wydał w 1978 r. Christian Streit<sup>55</sup>. Wśród opinii publicznej, a także niemałej części niemieckiej nauki, jego książka została źle przyjęta. Choć dzisiaj w Niemczech żaden historyk nie neguje roli i odpowiedzialności wojska za zbrodnie popełnione w latach II wojny światowej, jeszcze całkiem niedawno za sprawą wystawy o zbrodniach Wehrmachtu, którą w 1995 r. przygotował Instytut Badań Społecznych

<sup>52</sup> BAL, sygn. B 162/32127, Akta śledztwa przeciwko rozstrzelaniu 5–6 tys. sowieckich jeńców wojennych w Białej Podlaskiej w 1941 r.

<sup>53</sup> *Ibidem*, sygn. B 162/16205, k. 281–288, 450–451. Śledztwo przeciwko zbrodni w Oflagu II C Woldenberg; P. Jagieła, *Podchorążowie Wojska Polskiego w niewoli niemieckiej 1939–1945*, Opole 2018, s. 209–210.

<sup>54</sup> M. Greve, *Eine kurze Bilanz von 50 Jahren bundesdeutscher Strafverfolgung von NS-Verbrechen*, <http://www.michael-greve.de/strafenbrd.htm>, dostęp 27 III 2019 r.

<sup>55</sup> Ch. Streit, *Keine Kameraden. Die Wehrmacht und die sowjetischen Kriegsgefangenen 1941–1945*, Bonn 1987.

w Hanowerze, rozgorzała ponownie dyskusja na temat jego roli w hitlerowskiej maszynie wojennej. Dyskusja ta podzieliła opinię publiczną i świat nauki<sup>56</sup>.

Niemieccy historycy są właściwie przekonani o poważnym zaniedbaniu rozliczania zbrodni wojennych z lat 1939–1945 przez wymiar sprawiedliwości RFN, a sposób, w jaki to robiono, nazywa pomyłką lub katastrofą. Warto wskazać, że od końca II wojny światowej do czasów nam współczesnych wymiar sprawiedliwości tego kraju wszczął 102 223 śledztwa przeciwko zbrodniarzom wojennym, z czego tylko 6495 skończyło się wyrokami skazującymi. W przypadku pozostałych postępowań były one zawieszane albo sprawców uniewinniano ze względu na – jak przekonywali niemieccy prokuratorzy – mało wiarygodny materiał dowodowy. Od 1990 r., tj. od zjednoczenia Niemiec, skazano 157 osób na karę dożywocia, pozostali, sądzeni w tego typu procesach, otrzymywali kary znacznie łagodniejsze bądź byli uniewinniani. Zagłębiając się w przyczyny tego stanu rzeczy, należy zwrócić uwagę na okoliczności i klimat, w jakich zbrodnie te były ścigane i osądzone. Liczni politycy, szczególnie z CDU (co również pokazał przypadek Ciepielowa), żądali wręcz generalnej amnestii i przedawnienia dla hitlerowskich zbrodni wojennych, co znajdowało odzwierciedlenie w kolejnych ustawach o przedawnieniu poszczególnych kategorii tych czynów. Niemalą rolę odegrała postawa amerykańskich i brytyjskich okupantów, którzy po przejęciu przez niemiecki wymiar sprawiedliwości kompetencji w kwestii ścigania i osądzania zbrodni III Rzeszy, akceptowali „politykę ułaskawiania”, dążąc do wyjścia Niemiec Zachodnich z izolacji międzynarodowej i włączenia ich w zachodni system bezpieczeństwa<sup>57</sup>. Rodzi się zatem pytanie, czy Niemcom (także tym już zjednoczonym) naprawdę zależało i zależy na rozliczeniu się z przeszłością i czy jest to obciążenie, w dalszym ciągu zamiatane pod dywan.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### Bundesarchiv Ludwigsburg

Akta śledztwa w sprawie zbrodni pod Ciepielowem, sygn. B 162/9508, B 162/27287.

Akta śledztwa w sprawie zbrodni w Górkach i Lipsku, sygn. B 162/9509.

### OPRACOWANIA

Böhler J., *Auftakt zum Vernichtungskrieg. Die Wehrmacht in Polen 1939*, Frankfurt am Main 2006.

Deutsch H.C., *Wir werden am Galgen enden*, „Der Spiegel” 1969, nr 20.

<sup>56</sup> B. Musial, *Bilder einer Ausstellung – Kritische Anmerkungen zur Wanderausstellung „Vernichtungskrieg – Verbrechen der Wehrmacht 1941 bis 1944”*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1999, nr 47, s. 563–591.

<sup>57</sup> M. Greve, *Eine kurze Bilanz...*, dostęp 27 III 2019 r.



- Die Wehrmacht. Mythos und Realität*, red. R.D. Müller, H.E. Volkmann, Oldenburg 2012.
- Eichmüller A., *Die Strafverfolgung von NS-Verbrechen durch westdeutsche Justizbehörden seit 1945. Eine Zahlenbilanz*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 2008, nr 56.
- Frei N., *Transnationale Vergangenheitspolitik. Der Umgang mit deutschen Kriegsverbrechen in Europa nach dem Zweiten Weltkrieg*, Göttingen 2006.
- Frei N., *Vergangenheitspolitik. Die Anfänge der Bundesrepublik und die NS-Vergangenheit*, München 1999.
- Friedrich J., *Freispruch für die Nazi-Justiz. Die Urteile gegen NS-Richter seit 1948. Eine Dokumentation*, Berlin 1998.
- Friedrich J., *Kalte Amnestie, NS-Täter in der Bundesrepublik*, München 1994.
- Greve M., *Der justitielle Umgang mit den NS-Gewaltverbrechen in den sechziger Jahren* (Europ. Hochschulschriften, Reihe III: Geschichte und ihre Hilfswissenschaften, Bd. 911), Frankfurt am Main–Berlin–Bern 2001.
- Greve M., *Die organisierte Vernichtung „lebensunwerten Lebens“ im Rahmen der „Aktion T4“. Dargestellt am Beispiel des Wirkens und der strafrechtlichen Verfolgung ausgewählter Tötungsärzte*, Pfaffenweiler 1998.
- Hartmann C., Hürter J., Jureit U., *Verbrechen der Wehrmacht. Bilanz einer Debatte*, München 2005.
- Jagieła P., *Podchorążowie Wojska Polskiego w niewoli niemieckiej 1939–1945*, Opole 2018.
- Lemelsen J., Schmidt J., *29. Division, 29. Infanterie-Division (mot.), 29. Panzergrenadier-Division*, Bad Nauheim 1960.
- Miquel M. von, *Ahnden oder amnestieren? Westdeutsche Justiz und Vergangenheitspolitik in den sechziger Jahren*, Göttingen 2004.
- Otto R., *Wehrmacht, Gestapo und sowjetische Kriegsgefangene im deutschen Reichsgebiet 1941/42*, München 1998.
- Overmans R., Hilger A., Polian P., *Rotarmisten in deutscher Hand. Dokumente zu Gefangenschaft, Repatriierung und Rehabilitierung sowjetischer Soldaten des Zweiten Weltkrieges*, Paderborn 2012.
- Piątkowski S., *Walka i masowy mord żołnierzy Wojska Polskiego pod Dąbrową koło Ciepiewa we wrześniu 1939 r.* [w:] *Z dziejów walk o niepodległość*, red. M. Gałęzowski, S. Kalbarczyk, J. Kirszak, D. Koreś, t. 3, Warszawa, 2015.
- Pohl K.H., *Wehrmacht und Vernichtungspolitik. Militär im nationalsozialistischen System*, Göttingen 1999.
- Prantl H., *Wehrmachtverbrechen. Eine deutsche Kontroverse*, Hamburg 1997.
- Rückerl A., *Nationalsozialistische Vernichtungslager im Spiegel deutscher Strafprozesse. Belzec, Sobibor, Treblinka, Chelmno*, München 1977.
- Rückerl A., *NS-Prozesse. Nach 25 Jahren Strafverfolgung: Möglichkeiten, Grenzen, Ergebnisse*, Müller 1984.
- Rückerl A., *NS-Verbrechen vor Gericht. Versuch einer Vergangenheitsbewältigung*, Heidelberg 1982.
- Ryt J., *Mord pod Ciepiewem w relacjach i dokumentach*, Pszczyna 2009.
- Stratievski D., *Sowjetische Soldaten in deutscher Kriegsgefangenschaft. Menschenschicksale in Selbstzeugnissen*, Berlin 2015.
- Streim A., *Die Behandlung sowjetischer Kriegsgefangener im „Fall Barbarossa“. Eine Dokumentation*, Heidelberg–Karlsruhe 1981.

Ueberschär G.R., *Der Nationalsozialismus vor Gericht. Die alliierten Prozesse gegen Kriegsverbrecher und Soldaten 1943–1952*, Frankfurt am Main 1999.

Ueberschär G.R., Wette W., „Unternehmen Barbarossa”. *Der deutsche Überfall auf die Sowjetunion 1941: Berichte, Analysen, Dokumente (Sammlung Schöningh zur Geschichte und Gegenwart)*, Paderborn 1984.

Weinke A., *Die Verfolgung von NS-Tätern im geteilten Deutschland*, Paderborn 2002.

Weinke A., *Eine Gesellschaft ermittelt gegen sich selbst. Die Geschichte der Zentralen Stelle in Ludwigsburg 1958–2008*, Darmstadt 2008.

## NETOGRAFIA

<https://zentralestelleludwigsburg.justizbw.de/pb/site/jum2/get/documents/jum1/JuM/Zentrale%20Stelle%20Ludwigsburg/Informationsblatt%20ZSt%2007-07-2021-PL.pdf>, dostęp 19 lipca 2021 r.

<http://www.michael-greve.de/strafenbrd.htm>, dostęp 27 marca 2019 r.

## Śledztwo Centrali Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu w sprawie zbrodni dokonanej na polskich żołnierzach pod Ciepiewem 8 września 1939 roku

W latach 1965–1973 Centrala Badań Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu (RFN) prowadziła śledztwo w sprawie zbrodni popełnionej 8 września 1939 r. na polskich żołnierzach w okolicach Ciepiewa. W jego trakcie przesłuchano trzech oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy 29. Dywizji Piechoty Wehrmachtu. Śledztwo nie przyniosło przełomu w odtworzeniu tych wydarzeń, a nawet spowodowało podanie w wątpliwość m.in. tego, że na jednej z fotografii uważanych za dokumentację zbrodni widnieje ppłk Walter Wessel (wg części świadków miał to być ppłk Walter Fries). Przesłuchiwanie zaprzeczyło opinii o mordowaniu polskich jeńców, co należy potraktować jako postępowanie mające na celu uniknięcie odpowiedzialności za zbrodnię. Przez pryzmat omawianego śledztwa możliwe jest bliższe przyjrzenie się mechanizmom działania niemieckiego wymiaru sprawiedliwości oraz jego stosunkowi do rozliczania zbrodni hitlerowskich na jeńcach wojennych w czasie II wojny światowej. Historiografia RFN bardzo krytycznie ocenia rozliczenie państwa niemieckiego (również po zjednoczeniu) z nazistowską przeszłością.

### SŁOWA KLUCZOWE

mord pod Ciepiewem, zbrodnie wojenne, III Rzesza, Wehrmacht, Centrala Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych, śledztwo

## Investigation by the Central Office for the Investigation of National Socialist Crimes in Ludwigsburg into the Crime Committed against Polish soldiers near Ciepielów on 8 September 1939

Between 1965 and 1973, the Central Office for the Investigation of National Socialist Crimes in Ludwigsburg (Germany) investigated the crime committed on 8 September 1939 against Polish soldiers near Ciepielów. In the course of the investigation, three officers and dozens of soldiers of the 29th Infantry Division of the Wehrmacht were questioned. The investigation did not produce a breakthrough in reconstructing the events and even led to doubts about, among other things, the fact that one of the photographs, believed to document the crime, shows Lt Col Walter Wessel - according to some witnesses, it showed a Lt Col Walter Fries. The people interrogated denied the claim that Polish prisoners had been murdered, which should be seen as a course of action aimed at avoiding responsibility for the crime. Through the lens of the investigation in question, it is possible to take a closer look at the mechanisms of the German justice system and its attitude towards accounting for Nazi crimes against prisoners of war during World War II. German historiography is very critical of the German state's reckoning (also after reunification) with its Nazi past.

### KEYWORDS

Ciepielów Massacre, war crimes, Third Reich, Wehrmacht, Central Office for the Investigation of National Socialist Crimes, investigation

**PRZEMYSŁAW JAGIEŁA** – doktor nauk humanistycznych, pracownik Archiwum Państwowego w Opolu. Autor książki *Podchorążowie Wojska Polskiego w niewoli niemieckiej 1939–1945* (Opole 2018), kilkudziesięciu artykułów naukowych i popularnonaukowych z zakresu historii polskich jeńców w czasie II wojny światowej oraz dziejów Górnego Śląska w XX w. Autor i współautor kilku wystaw dotyczących tych kwestii.

**PRZEMYSŁAW JAGIEŁA** – PhD (humanities), employee of the State Archives in Opole. Author of the book *Podchorążowie Wojska Polskiego w niewoli niemieckiej 1939–1945* [Polish Army Cadets in German Captivity 1939–1945] (Opole 2018), as well as dozens of scientific and popular science articles on the history of Polish prisoners of war during World War II and the history of Upper Silesia in the 20th century. Author and co-author of several exhibitions on these topics.